

# GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## POLSKA OSKARŻA GEN. FRANCO

### Ambasador Lange na Radzie Bezpieczeństwa uzasadnia wniosek Polski o zlikwidowanie faszyzmu w Hiszpanii

LONDYN (Obsł. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone omówieniu noty polskiej, zawierającej OSKARŻENIE REŻIMU FRANKISTOWSKIEGO.

Wczorajsze posiedzenie Rady otworzył nowy przewodniczący Rady przedstawiciel Egiptu — Hapez Afifi Pasza. Po krótkim przemówieniu przewodniczącego, przystąpiono do omawiania pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie do omówienia SPRAWY HISZPAŃSKIEJ.

Na wstępie zabrał głos przedstawiciel Polski — ambasador prof. OSKAR LANGE, który oświadczył między innymi, co następuje:

#### Delegacja węgierska na Kremlu

MOSKWA (Tass). Dnia 16 kwietnia prezes Rady Ministrów ZSRR generał S. S. Stalin wydał obiad na cześć przebywającego w Moskwie premiera rządu węgierskiego — Ferencza Nadia.

Na obiedzie byli obecni członkowie węgierskiej delegacji rządowej, członkowie węgierskiej misji w Moskwie oraz ze strony radzieckiej Mołotow, Miłojan, Malenkow, Beria, Zdanow, poseł ZSRR na Węgrzech — Puszkina marsz. Wasilewski i inni.

W czasie obiadu panowała atmosfera przyjacielska.

#### Kongres włoskich socjalistów

RZYM (PAP). Z głosowania nad rezolucjami, zgłoszonymi na kongresie włoskiej partii socjalistycznej we Florencji wynika jasno, że zaznaczył się wyraźnie podział zwolenników i przeciwników polityki przywódcy partii Piotra Nenni, który występował przeciwko współpracy z komunistami. Rezolucja, zgłoszona przez Nenniego, otrzymała 338 tysięcy głosów, podczas gdy rezolucja Ignazio Silone, redaktora naczelnego centralnego organu partyjnego „Avanti” uzyskała 300 tysięcy głosów.

#### Dar żołnierzy polskich ze Szkocji

GDANSK (PAP). Statkiem „Sobieski” przybyła do Gdańska grupa żołnierzy polskich z obozów szkockich. Komendant transportu płk. Parczyński oraz przewodniczący komitetu zbiorczy leków dla Polski płk. Marian Dienst-Dąbrowa wręczyli przedstawicielowi Armii Polskiej w Gdańsku siedem skrzyń dla gł. zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie. Poprzednimi transportami przywieziono skrzynie z narzędziami chirurgicznymi oraz dwie beczki, zaw. 500 l. tranu. Lekarstwa przywiezione są niezmiernie cenne, a wartość ich sięga sumy półtora miliona zł. Ponadto przeznaczono dla wydziału lekarskiego w Łodzi 27 dzieł naukowych, które będą w najbliższych dniach doręczone przez organizatorów zbiórki.

#### Strajki w Bombaju

LONDYN (obsł. wł.) Jak donosi agencja Reuter z Bombaju, 4.500 pracowników rządowych warsztatów kolejowych przerwało pracę dnia 15 kwietnia, nie opuszczając warsztatów. Pracownicy żądają podwyżki płac i awansów zgodnie z zasadą wysługi lat.

#### Dziś w numerze

Zbiorek pieśni robotniczych

„Polska pragnie zwrócić uwagę Rady na sytuację, istniejącą w Hiszpanii. Sytuacja ta prowadzi do zadrażnienia stosunków międzynarodowych i ZAGRAŻA POKOJOWI I BEZPIECZEŃSTWU MIĘDZYNARODOWEMU.

Niebezpieczeństwo to wynika z sytuacji wewnętrznej, panującej w Hiszpanii.”

Prof. Lange przypomniał, iż dojście do władzy gen. Franco odbyło się przy pomocy państw osi i oświadczył:

„Hiszpania to jedyny przeżytek państw osi, to jedyne ognisko hitleryzmu w Europie”.

„Franco i jego poplecznicy otrzymali w okresie wojny domowej OGROMNE ILOŚCI DZIAŁ I CZOLGÓW OD NIEMCÓW i przy pomocy żołnierzy niemieckich OPANOWALI KRAJ”.

Dalej prof. Lange powiedział:

„Już w San Francisco i Poczdamie powzięto uchwały o NIEDOPUSZCZENIU HISZPANII DO ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH, Zgromadzenie Ogólne ONZ POTĘPIŁO REŻIM FRANKISTOWSKI i postanowiło iż Hiszpania gen. Franco nie ma kwalifikacji na członka ONZ.

Dowodzi to, iż sytuacja w Hiszpanii nie jest sprawą wewnętrzną, lecz DOTYCZY WSZYSTKICH CZŁONKÓW ONZ.

Następnie prof. Lange odczytał ustępy z listów FRANCO DO HITLERA I MUSSOLINIEGO, które w sposób oczywisty i nieulegający wątpliwości ustalają jego stosunek do osi.

Prof. Lange przypomina dalej o wystaniu hiszpańskiej „BŁEKITNEJ DYWIZJI” na front przeciwko Armii Czerwonej o tym, iż Franco kazał robotnikom

hiszpańskim produkować SPRZĘT BOJOWY DLA NIEMCÓW i wysyłał Niemcom potrzebne im surowce.

Postępowanie to miało podkład nie tylko handlowy, lecz przede wszystkim polityczny.

Franco udzielał państwom osi baz lotniczych i morskich, wskutek czego wielu żołnierzy wojsk sprzymierzonych utraciło życie.

Franco prowadził akcję, skierowaną przeciwko Stanom Zjednoczonym. Gromadząc wojska w Północnej Afryce wiązał znaczne ilości sił sojuszników.

„Oto bilans — powiada prof. Lange — czynów gen. Franco. Samo ZESTAWIENIE FAKTÓW UZASADNIA KONIECZNOŚĆ PODJĘCIA AKCJI PRZECIWKO REŻIMOWI FRANKISTOWSKIEMU”.

Na zakończenie prof. Lange oświadczył, iż domaga się, aby Rada Bezpieczeństwa zajęła OKREŚLONE STANOWISKO WOBEC REŻIMU FRANCO.

## Angielscy agenci rządzą w Grecji

### Raport senatora Kinga dla prez. Trumana — o sytuacji w Grecji po wyborach

NOWY JORK (PAP). Agencja „United Press” donosi, że członek Izby Reprezentantów King (demokrata ze stanu Kalifornia) przygotowuje dla Trumana sprawozdanie o sytuacji w Grecji. W sprawozdaniu tym King wskazuje, że obecny rząd

grecki znajduje się pod przeważającym wpływem angielskim i stosuje nazistowskie metody dla stłumienia dążeń ludowych.

King oświadczył, że sprawę tę zreferował już prezydentowi Trumanowi ustnie.

## Wycofania wojsk amerykańskich z Brazylii domagają się brazylijskie związki zawodowe

MOSKWA (Tass). Z Rio-de Janeiro donoszą, iż szereg przywódców brytyjskich Związków Zawodowych żąda wycofania wojsk amerykańskich z baz morskich i lotniczych Brazylii.

Przew. Zrzeszenia bankowców i stałej Komisji Kongresu Związków Zawo-

## Całkowitej niepodległości dla Indyi żąda hindus a partia komunistyczna

LONDYN (obsł. wł.) Przebywająca w Indiach brytyjska misja ministerialna prowadzi w dalszym ciągu rozmowy z przywódcami ugrupowań hinduskich. We wtorek odbyła się konferencja z przywódcą Ligi muzułmańskiej — Jinnah, wczoraj — z drem Asadem, przedstawicielem partii Kongresu.

Korespondent Reutera dodaje, iż

jakkolwiek nie są znane szczegóły powyższych rozmów, wiadomo, że w dalszym ciągu obie czołowe partie zajmują krańcowo — sprzeczne stanowiska.

Sekretarz generalny hinduskiej partii komunistycznej — Joshi — oświadczył iż partia komunistyczna domaga się wycofania wojsk brytyjskich z Indyi w ciągu 6 miesięcy i przyznania Indiom całkowitej niepodległości.

## NUMER ŚWIĄTECZNY

„GŁOSU ROBOTNICZEGO” ukaże się w sobotę 20 bm. w zwiększonej objętości.

Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmuje Administracja do 19-go włącznie od godz. 8.30 do 13-ej i od 14-ej do 17-ej.

King twierdzi, że Amerykanie nie mają racji mówiąc, iż Eam służy interesom ZSRR i że nie jest to zgodne z istotą rzeczy. Związek Radziecki nie jest zainteresowany w greckich zagadnieniach wewnętrznych.

Grecy patrzą na Eam jako na organizację progrecką, a nie proradziecką. Podtrzymują oni Eam, gdyż widzą w nim organizację, mogącą doprowadzić ich do rządu demokratycznego. W sprawozdaniu Kinga zamieszczone są fakty, dotyczące przebywania w więzieniach tysięcy greckich patriotów, którym nie doręczono aktów oskarżenia.

W Atenach jest pełno żywności, ale naród grecki głoduje, gdyż rząd rozdziela żywność tylko wśród swych zwolenników. Rząd poniósłby niewątpliwie porażkę, gdyby wybory przeprowadzone były uczciwie, gdyż ma on poparcie zaledwie 1/3 społeczeństwa.

## Attlee powiększa armię brytyjską

LONDYN (Obsł. wł.) Na ostatnim posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin premier Attlee podał do wiadomości nowy plan powiększenia armii brytyjskiej.

Liczebność marynarki i piechoty morskiej ma być powiększona o 26 tysięcy, armia lądowa o 100 tysięcy, a lotnictwo — 60 tysięcy żołnierzy.

## Dżuma w Indiach

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Bombaju, że mieszkańcy kilku miejscowości, położonych w okolicach Kanpuru, głównego miasta przemysłowego północnych Indii, uciekli do dżungli w obawie przed epidemią dżumy. Dotychczas umarło od dżumy w Kanpurze ponad 300 osób.





Na marginesie coraz częstszych głosów mówiących o konieczności odbudowy Niemiec pisze „Robotnik”:

Uważamy, że w osłabionej i wyniszczonej Europie nie mogą się odradzać szybko, niż inne narody — zaborcze, wieczne niesyte choć nie głodne, od wieków wojownicze Niemcy. Do tego nie wolno dopuścić, gdyby to nawet miało kosztować angielskich bankierów wiele milionów funtów.

Nie mogą być najedzeni Niemcy, gdy dzieci polskie, francuskie, belgijskie, holenderskie, którym odbierali oni chleb przez długie lata okupacji, wciąż jeszcze wycieńczone i często niedożywione, nie mają siły przeciwstawić się chorobom. Nie powinno się pomagać Niemcom przy uruchamianiu warsztatów pracy, gdy robotnik polski, francuski, holenderski, belgijski, wciąż jeszcze stoi przed ruinami: wych fabryk, hut i zatopionych kopalni. Nie wolno odbudowywać Berlina tak długo, jak w gruzach leży zniszczona przez Berlin Warszawa, Rotterdam i tysiące miast i miasteczek, sąsiadujących z Niemcami krajów. Tego wszystkiego robić nie wolno, bo jeśli się to uczyni, dzieci nasze zawsze pozostaną nienajedzone, fabryki nieczynne i nieodbudowane mury zniszczonych miast: najedzone dziecko niemieckie wyrosnie na silnego żołnierza, który zabijać będzie nasze dzieci, warkot motorów niemieckich zagłuszy nasze motory, a z odbudowanych miast niemieckich popłyną znów klucze bombowców na wszystkie strony świata.

Tak, dlatego właśnie obawiamy się, by Niemcy znów nie stały się państwem zdolnym do życia.

Niestety na Zachodzie, a szczególnie w Anglii nasz punkt widzenia nie znajduje zrozumienia. Tam martwią się o „biednych Niemców”.

„Dziennik Ludowy” pisze w związku ze zjazdem prasy ludowej.

Tak np. wielu czytelników chłopskich można zdobyć głoszeniem teorii tzw. agraryzmu, dowodzącej, że gospodarka naszego państwa winna iść wyłącznie w kierunku rozbudowy rolnictwa kosztem przemysłu oraz pogłębieniem zakorzenionych jeszcze antagonizmów między mieszczaństwem a chłopem.

Taka polityka łatwej popularności najwięcej szkody przyniosłaby samej wsi. Chłop musi zrozumieć, bo to leży w jego interesie, że rozwój przemysłu właśnie wsi zapewni dobrobyt. Bo komuż sprzeda chłop zboże, jeśli niedługo zarabiający robotnik, lub bezrobotny mieścisł nie będzie miał za co go nabyć?

Jakże odbiegają te rozumne słowa od demagogicznej propagandy przywódców PSL, a szczególnie od argumentów politycznych PSL-owców z r. 1946.

# Stutthof — niemiecka fabryka śmierci

## Proces 18-tu funkcjonariuszów tego obozu rozpocznie się w Gdańsku — 25 kwietnia

WARSZAWA (PAP). Rozpoczynający się w dniu 25 kwietnia r. przed Specjalnym Sądem Karnym w Gdańsku proces przeciwko 18 funkcjonariuszom obozu koncentracyjnego w Stutthofie, wzbudził wielkie zainteresowanie. Proces odsłoni tajemnice tej straszliwej kazi, jaką był „Stutthof”.

Obóz ten, wchodzący w skład hitlerowskiego koncernu fabryk, przetwarzających człowieka na popiół, jakby przez ironię nosił oficjalną nazwę „Waldlager Stutthof”, tzn. Obóz leśny. Malowniczo położony nad zatoką morską o 30 kilometrów od Gdańska, obok wioski o tejże nazwie „Stutthof”.

Przed wojną na tym miejscu był tylko las i piasek, później dopiero, z ciężkiej pracy więźniów, z krwi i potu męczenników wyrosła wspaniała komfortowa budowla, przeznaczona na biura administracji obozu.

Jakby dla kontrastu, tuż obok, znajduje się 30 wielkich baraków, przez które przewinęło się 120.000 ludzi, a śmierć znalazło 80.000.

Kierowano tam w przeważającej większości więźniów politycznych, którzy stanowili 95% ogółu więźniów.

Narodowościowo najwięcej było w Stutthofie Polaków i Żydów, w miarę jednak podbój Hitlera, do obozu napływały poczęli więźniowie ze wszystkich niemal zakątków Europy.

Męczeńska śmierć wielu tysięcy ofiar obciąża w równej mierze Buechlera, Greisera, Fieschera i cały legion pomniejszych kacyków hitlerowskich, którzy wiedząc o straszliwych metodach stosowanych w obozie, zsyłali tam na udręki i śmierć niewinnych ludzi. Z chwilą przybycia do „Stutthofu”, więźniowie tracił od razu wszystkie prawa przynależne człowiekowi, przestawał być człowiekiem — stawał się numerowanym niewolnikiem któremu służyło jedno tylko prawo — prawo do śmierci.

Prócz metod, przyjętych w Oświęcimiu i Majdanku, wyzyskane były w Stutthofie i warunki lokalne, mianowicie stosowano zatapianie wię-

szej ilości ofiar w morzu, zanurzanie głowy w wodzie do chwili uduszenia się więźnia oraz zrzućcie głową w dół z wielometrowej wysokości na tzw. „Holzplaz”.

Uśmierconych tylko za pomocą gazu było 40.000 więźniów. Warunki pracy w Stutthofie były potworne, a wyżywienie tak marnie, że wielu ludzi ginęło z głodu i wycieńczenia. Przykładem tego — zwłoki młodej kobiety ważące 19 kg., co stanowi wagę pięcioletniego dziecka.

Zgłodniałym więźniowie dopuszczali się kanibalizmu, wycinając i zjadając następnie mięsne części zwłok swoich zmarłych towarzyszy.

Wielu więźniów, nie mogąc przenieść straszliwych katuszy obozowych, popełniło samo bójstwo, rzucając się na druty okalające obóz, nalażowane prądem wysokiego napięcia.

Zebrane w czasie długotrwałego i drobiazgowego śledztwa materiały w postaci zeznań kilkudziesięciu świadków oraz dowodów rzeczowych, obrazują gehennę i niewiarygodne wprost męki, przez jakie przeszli ludzie, osadzeni w Stutthofie. Na czele oskarżonych funkcjonariuszy obozu, którzy odpowiadać będą przed sądem, stoi oberstschaffuehrer SS Paulus, wielokrotny zbrodniarz i morderca, pozostali oskarżeni to „kapowie”, strażnicy i strażniczki obozowe, mające wiele ofiar na swym sumieniu. Rozprawie sądowej przewodniczyć będzie prezes Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku dr. Józef Tarczewski, z ramienia urzędu prokuratorskiego oskarżenie wnoszą: prokurator A. Dąb, szef nadzoru prokuratorskiego w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku St. Stachurski.

Rozprawa potrwa około dwóch tygodni.

## Złote z ZSRR przybyło do Marsylii

LONDYN (BBC). Z Marsylii donoszą, iż przybyły tam pierwsze trzy okręty ze zbożem rosyjskim dla Francji.

W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie do Francji sześciu dalszych okrętów ze zbożem, które rząd amerykański wysłał już do Odessy, celem załadunku zbożem rosyjskim.

## Czas pracy w urzędach w niatek i sobotę

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rady Ministrów komunikuje, iż godziny urzędowania we wszystkich urzędach oraz instytucjach państwowych trwać będą w piątek dnia 19 do godziny 13, zaś w sobotę dnia 20 bm. do godz. 12 w południe.

## Wojsko Polskie dziękuje za pomoc Depesza Marszałka Żymierskiego do Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP). Marszałek Żymierski wystosował do Generalissimusa Stalina następującą depeszę:

„Generalissimus Stalin, Moskwa — Kreml. W związku z przekazaniem polskiej marynarce wojennej 23 okrętów przez marynarkę radziecką, składam Panu, w imieniu Wojska Polskiego i całego narodu najserdeczniejsze podziękowanie za wspaniałomyślną i wydatną pomoc Związku Radzieckiego, dzięki której wojsko nasze jest obecnie pierwszorzędnie uzbrojone i wyszkolone. Pomoc ta znalazła w ostatnim akcie przekazania nam okrętów bojowych swój nowy, wspaniały wyraz. Pomoc ta jest tym bardziej wielka i cenna dla nas, ponieważ przychodzi w najtrudniejszym okresie formowania polskich sił zbrojnych na odzyskanym szerokim

wybrzeżu morskim. Dzięki pomocy radzieckiej utrwała się obrona naszej nowej odzyskanej granicy morskiej od Elbląga do Szczecina, tej granicy, która jest kwestią bytu dla Polski i nieodzownym warunkiem skutecznej obrony pokoju europejskiego przed możliwością restauracji niemieckiego imperializmu. Racz Pan, Panie Generalissimusi, przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i zapewnienia, iż braterstwo broni polskiego żołnierza z Armią Czerwoną będzie w przyszłości myślał przewodnią dalszego rozwoju polskich sił zbrojnych, stojących niezachwianie na straży pokoju i przyjaźni między naszymi narodami”.

Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski (→) Michał Żymierski.

## Co usłyszmy przez radio

5. 57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.10 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Czerwone węże” — pow. Heleny Boguszewskiej. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 „Wielkanoc w średniowiecznym teatrze” — fel. liter. Zbigniewa Kopalki. 15.10 Płyty. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 Koncert muz. organ. w wyk. Jana Kucharskiego. Transm. z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 16.00 W-wa. 17.55 Audyc. dla robotn. 1) Pog. społeczna. 2) „Miasta polskie na wakandzie” — pog. Józefa Dąbrowsy-Sierżputowskiego. 3) „Przygotowujemy święcone” — pog.

Władysław Willaume. 18.30 „W rocznicę powstania w ghetto” — Łódź około godz. 18.40 — w ramach audyc. Centr. Żydów. Kom. Histor. — pog. dr. Józefa Kernisza p.t. „W 3-cią rocznicę powstania w ghetcie warszawskim”. 19.00 W-wa. 21.00 Pog. Łódzkie Rodziny Radiowej wygł. red. Jan Plotrowski. 21.10 „Dialog o grzeszniku i łasce Bożej” — średniow. misterium polskie w radiofon. Mariana Piachala, reż. Tadeusza Markowskiego. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.58 Komunikat o pogodzie. 22.00 Audyc. laureatów turnieju recyt. utworów Adama Mickiewicza z udziałem Łodzi. — 22.00 W-wa. 22.30 Łódź. 22.50 Kraków. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakonczenie audyc. i Hymn do 23.40.

Jarostaw Hašek

## Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Podczas tego przemówienia nadporucznik Łukasz już dawno siedział na krześle i, spoglądając na buty Szwejka myślał:

— Miły Boże, przecież i ja wygaduję czasem także bałwanstwa, a cała różnica jest tylko w formie zewnętrznej.

Ale nie chcąc tracić na powadze, rzekł do Szwejka, gdy ten skończył:

— U mnie musicie mieć buty czyste, uniform w porządku, guziki poprzyszywane, jak się należy, i musicie wierzyć wrażeń żołnierza, a nie jakiegos cywila — niezguły. Dziwi mnie to, że żaden z was nie potrafi trzymać się po wojskowemu. Tylko jeden miał postawę wojskową, ale w końcu skradł mi paradny uniform i sprzedał żydom.

Zamilkł na chwilę, a potem mówił dalej, wyliczając Szwejkowi wszystkie jego obowiązki, przy czym nie zapomniał położyć nacisku na tym, że Szwejk musi być wierny i nigdzie nie mówić o tym, co się dzieje w domu.

— Czasem odwiedzają mnie damy — rzekł między innymi. — Zdarza się, że niekto zostaje u mnie na noc, jeśli nazajutrz nie mam służby. W takim

razie podajecie kawę do łóżka, gdy zadzwonię rozumiecie?

— Posłusznie melduję, że rozumiem, panie oberlejtant. Gdybym się bez dzwonięcia zbliżył do łóżka, to nie której damie mogłoby to być niemiłe. Ja też razu pewnego przyprowadziłem sobie do domu panienkę, a rano moja posługaczka podawała nam kawę do łóżka akurat wtedy, gdyśmy się bardzo wesoło bawili. Wystraszyła się i po lała mi całe plecy, i jeszcze rzekła: — Dzień dobry państwu. — Ja wiem, co wypada, a co nie wypada, gdy gdzieś nocuje dama.

— Dobrze, Szwejku, względem dam musimy zawsze zachowywać się z wielkim taktem — rzekł nadporucznik, który rego humor poprawiał się, bo rozmowa przechodziła na sprawy, które wypełniały wszystkie jego czas wolny poza koszarami, placem ćwiczeń i grą w karty.

Kobiety były duszą jego mieszkania. One tworzyły jego ognisko domowe. Było ich parę tuzinów, a prawie każda z nich podczas swego pobytu u niego starała się ozdobić mieszkanie różnymi cackami.

Jedną z tych pań, żoną właściciela kawiarni, która spędziła u niego całe dwa tygodnie, zanim pan małżonek po nią przyjechał, wysyłała mu bardzo miłą lauter na stół, a całą białinę jego poznańczyła monogramami. Byłaby niezawodnie ukończyła wyszywanie dużego dywana ściennego, gdyby pan małżonek nie przerwał tej sielanki.

Inna dama, po której po trzech tygodniach przyjechali jej rodzice, chciała z jego sypialni zrobić damski buduar i porzastawała wszędzie różne caczuszka i wazoniki, a nad łóżkiem zawiesiła mu Anioła — Stróża.

W każdym kąciку sypialni i jadalni widać było ślady ręki kobiecej. Kobiety wtargnęły nawet do jego kuchni, gdzie można było oglądać najprzeróżniejsze naczynia i narzędzia kuchenne, będące wspaniałym prezentem jednej zakochanej pani fabrykantowej, która prócz namiętności swojej przywiozła z sobą przyrząd do krajania wszelkich jarzyn i kapusty, przyrządy do tarcia bułeczki, rozcierania wątróbki, rondelki, brylfanny, kociołki, warząchwki i Bóg raczy wiedzieć, co tam jeszcze.

Wyjechała wszakże po tygodniu, ponieważ nie mogła pogodzić się z myślą, że nadporucznik oprócz niej ma jeszcze około dwudziestu innych kochanek, co pozostawiało niezawodne ślady na jego amanckiej sprawności.

Nadporucznik Łukasz prowadził też obszerną korespondencję, miał album swoich kochanek i zbiór różnych reli-

kwii bo w ciągu ostatnich dwóch lat ujawniała się w nim coraz większa skłonność do fetyszyzmu. Miał więc kilka odmiennych podwiązek damskich,



cztery pary przemilych majtek z wyszywaniem i trzy przezrocze damskie koszulki, batystowe chusteczki do nosa, a nawet jeden gorset i kilka pończoszek.

(D. c. n.)



Jan Kozłowski

# Budujemy partię narodu

Odbyte w ostatnim miesiącu konferencje dzielnicowe organizacji łódzkiej ujawniły duże ożywienie polityczne, zwiększenie naszej roli kierowniczej na fabrykach, w dyrekcjach, w instytucjach społecznych i urzędach. Wzrosło poczucie odpowiedzialności za losy przemysłu, za pracę kulturalną i oświatową naszego miasta oraz za byt mas pracujących robotniczej Łodzi.

Nasze koła partyjne słusznie z dumą patrzą na bilans rocznego dorobku. Ze słuszną dumą patrzą na odbudowę swojego miasta, na uruchomienie fabryki, warsztaty i maszyny. Ze słuszną dumą patrzą na zastępy nowych robotników dyrektorów, na nowych kierowników, techników i na twórców i budowniczych nowego życia gospodarczego i politycznego. Ze słuszną dumą patrzą na organizatorów jednolitego frontu i na inspiratorów wzorowej współpracy dwóch bratnich partii robotniczych na fabrykach. Konferencje dzielnicowe pokazały, że organizacja łódzka ma wielki dorobek. Zmężnieliśmy doświadczeniem. Okrzepiliśmy. Dało się to nam pracą. Dało się to nam nauką, którą czerpaliśmy z codziennego życia. A teraz, w nowym etapie naszej pracy wyrosnąć musimy w potęgę — w siłę swiądomą i wielotyśięczną.

Prawdą jest, że z dnia na dzień rośnie liczba nowych członków partii. Dziś do naszej partii wstępują już nie tylko robotnicy, ale wstępują również wybitni intelektualiści, profesorowie uniwersytetów, wielu uczeni, wybitni ludzie ze świata kultury i sztuki, twórcy nowej nauki, literaci, inżynierowie, technicy, urzędnicy i t.p.

I my tego pragniemy. Pragniemy, aby każdy uczciwy Polak niezależnie od swego społecznego pochodzenia — robotnik czy intelektualista — stał się członkiem naszej partii.

Będziemy witać każdego, kto wstąpi w nasze szeregi i stanie wspólnie z nami do twórczej pracy nad odbudową naszej Ojczyzny, do zbudowania lepszego jutra światu pracy. Budujemy potężną partię narodu polskiego — budujemy wielotyśięczną organizację Czerwonej Łodzi.

Dlatego też cyfra 1000 nowych członków partii zwerbowanych na dzielnicy Śródmiejska-Lewa od Nowego Roku i 900 nowych członków na Śródmiejskiej Prawej wskazują na niedostateczne zrozumienie zadań werbunkowych tych organizacji. Obie dzielnice położone są w centrum miasta. W ich rejestrach partyjnych znajdują się organizacje samorządu, uczelni, kolejarzy, oraz niezliczona liczba instytucji i fabryk z I. K. Poznańskim i Eitingonem na czele.

Prawie to samo możnaby powiedzieć o innych dzielnicach. Ot na przykład: obie dzielnice Górne. Wspólny wzrost niecały tysiąc nowych członków. A przecież tam znajdujemy największe fabryki włókiennicze i fabryki metalowe Łodzi. Sam Scheibler — Grohman zatrudnia ponad 7000 robotników. Musimy stwierdzić jasno, że dotychczasowe...

## KOMITET SŁOWIAŃSKI W ŁODZI

Celem krzewienia wiedzy o słowiańszczyźnie w najszerszych kołach naszego społeczeństwa, jak i zacieśnienia więzów łączących Polskę — z poszczególnymi narodami słowiańskimi — powstał w Łodzi Wojewódzki Oddział Komitetu Słowiańskiego.

Zebranie organizacyjne odbyło się dnia 14-go b.m. przewodniczył mu wice-woj. ob. Górniak.

Aby zapoznać zebranych z kierunkiem prac nowotworzącej się organizacji prof. Michałowicz wygłosił referat p.t. „Cele i zadania Komitetu Słowiańskiego w Polsce”. W wyniku przeprowadzonych wyborów ukonstytuował się zarząd, do którego weszli: wice-woj. Górniak, Kurator Trojanowski, prof. Sieber, T. Cichoński, T. Nowacki, Gomulicki, Oraczewski, — Głobiński, Kocińska, Dzienisiewicz.

Do Komisji rewizyjnej zostali powołani: — Ob. Ob. Woj. Dąb-Kocioł, — prof. Wilański, prezes E. Andrzejak. (K)

wy wzrost naszej partii nadal jest nie tyle rezultatem planowej akcji werbunkowej, nie tyle wynikiem masowego, zorganizowanego werbunku, ale jest wzrostem żywiołowym — rezultatem spontanicznego wstępowania robotników w szeregi partyjne.

Nauczyliśmy się już bardzo wiele. W dużej mierze, dzięki naszym kołom partyjnym uruchomiono warsztaty pracy. Powstały klubki i przedszkola w pięknych pałacach. Powstały szkoły przemysłowe, warsztaty krawieckie i świąt

## Czytelnicy piszą

# Gdy PSL-owcy rządzą

W gminie Wałowice pow. Rawa-Mazow. w radzie gminnej większość mają PSL-owcy, a wóltm jest Polak — gorący zwolennik p. Mikołajczyka.

Popatrzmy co się dzieje w gminie. Po rozparcelowaniu majątku Wilkowiec, pomiędzy bezrolnych i małorolnych, pozostała kasa pauczerna, która przypadła w udziale zarządowi gminnemu gm. Wałowice.

Snać p. Polak współczuł rozparcelowanemu obszarowi p. Wilkowiec. W momencie takiego wzruszenia, z zainwestowanymi oczy-

lice. Teraz już jest najwyższy czas do wypracowania i rozwinięcia planu wielkiego werbunku do partii. Robotnicy znają i cenią pracę naszej partii. Nasze koła partyjne muszą organizacyjnie zdyskontować naszą popularność.

Sprawa masowej rozbudowy naszej partii występuje szczególnie mocno w związku z nadchodzącym 1 Maja i czerwcowym referendum ludowym. Musimy dokonać przełomu w naszej pracy werbunkowej.

Wykonajmy uchwałę ostatniej kon-

ferencji łódzkiego aktywu partyjnego, że „każdy członek koła zwerbuj do dnia 1 maja jeszcze jednego nowego członka partii”.

Będzie nas więcej, będziemy partią silniejszą. Będzie partia silniejsza, łatwiej nam będzie rozbić reakcję, umocnić fundamenty Polski ludowej, łatwiej i szybciej poprawimy warunki życia i bytu najszerzych mas ludowych, zapewnimy im i naszym dzieciom lepsze, szczęśliwsze życie. A to przecież jest naszym celem.

wypłacił panu Wilkowi 35.000 zł. i prosi Radę o zaakceptowanie tego wydatku. Rada trochę się krzywiła — ponieważ jednak w prezydium prym trzymają PSL-owcy wydatek został zatwierdzony.

Oto jeden tylko fakt pokazujący jak PSL-owcy rządzą w Wałowicach, a faktów podobnych jest o wiele więcej.

Chłopi są oburzeni i oczekują z utęsknieniem dnia, kiedy wyzwoleni zostaną spod opieki PSL-owego wójta i jego kamratów — z Rady Gminnej. Chłop z Wałowic

## Interpelacje naszych Czytelników

# Bałuty muszą być ładne

W związku z artykułem ob. Lema pt. „Bałuty muszą być ładne” zamieszczonym w nr. 100 „Głosu Robotniczego” mieszkańcy ul. Złotnickiej pragną ze swej strony zaznaczyć co w pierwszym rzędzie uważają za konieczne do zrobienia.

U zbiegu ulic Złotnickiej i Żeglarskiej tuż

przy aptece Ubezpieczalni Społecznej naprzeciw punktu lokarza Ubezpieczalni, okoliczna ludność urządziła sobie wygodny śmietnik, w którym drzewa miliony bakterii, w którym wyłęgna się miliony much, skóre tylko słońce na dobre przygrzeje.

Trzeba zaznaczyć, że w pobliżu znajduje

się szpital zakaźny oddalony o niecałe 200 metrów od owego zbiorowiska gnijących resztek.

Nie trudno sobie wyobrazić co się tutaj będzie działo latem. Niezależnie od tego, każdego dnia targowego na cichej uliczce Żeglarskiej zatrzymują się okoliczni chłopcy z wozami.

Szkapy co tu owijają w bawełnę, podlewają to śmietniko co znakomicie sprzyja rozwojowi wszelkich bakterii i insektów. Cała ulica zalewana jest słomą, siano i nawozem końskim, których nikt nie raczy uprzętać. Oczekujący na lekarstwa w aptece Ubezpieczalni muszą wdychać obrzydliwą woń gnijącego śmietnika i rozkładającego się nawozu końskiego i moczku.

Odnosimy wrażenie, że upiększenie Bałut trzeba zacząć właśnie od zlikwidowania takich ulicznych śmietników.

Mieszkańcy ul. ul. Złotnickiej i Żeglarskiej:

Dr. med. Chojnacki Józef — lekarz Ub. Sp. w Łodzi i st. asyst. Kliniki Uniw. Łódz. J. Wiśniewski, Sitkowski Kazimierz, Wasilewski Bolesław, Pliżkiewicz Józef mgr. Wilczyński, Jan Wróblewski.

## Listy Czytelniczek

# Gdzie jest PPW?

O znaczeniu wychowania fizycznego i sportu wśród mas pracowniczych pisaliśmy już tak wiele, że nie będziemy do tego znów powracać. Niestety, pomimo zrozumienia (chcemy w to wierzyć — przyp. Red.) doniosłości tej sprawy, nie wszędzie jeszcze dobrze się pod tym względem dzieje. Jako przykład, przytaczamy jeden z ostatnich listów, jaki wpłynął do nas.

„Przed wojną wśród pracowników pocztowych wychowanie fizyczne i sport prowadziło P. W. Dlaczego obecnie nie stworzono pocztowego klubu sportowego dla parutysięcznej rzeszy pocztowców m. Łodzi? Inne ośrodki, jak Katowice, Kraków, Bydgoszcz już pracują pełną parą i co tydzień czytamy o odbytych rozgrywkach, meczach itd.

Może Związek Zawodowy Pocztowców okręgu Łódź, który przejął agendy PPW, zechce dać na to odpowiedź?”

Pocztylion.

My również czekamy, ale nie tylko na odpowiedź, ale i na... inicjatywę.

Dlatego właśnie Łódź, tak bardzo skądinąd usportowiona, ma dać się pod tym względem wyprzedzić innym miastom, jak Kraków, Katowice czy Bydgoszcz?

# Biedny chłop musi spać w stodole

tak uważają radni PSL-owcy

W naszej wsi, to jest we wsi Tum pod Łęczycą, dzieją się karygodne rzeczy. Jest tu między nami ob. Stanisław Lubelski, dobry obywatel, nie posiadający swego domu.

Gminna komisja mieszkaniowa przyznała mu mieszkanie u ob. Adama Góry, ale ten, nie chce go do tego mieszkania wpuścić i oddał sprawę do sądu. Sąd Grodzki w Łęczycy przyznał mieszkanie ob. Lubelskiemu, ale i teraz ob. Góra nie wpuścił Lubelskiego do przyznanego mu mieszkania — i ten zmuszony jest dalej mieszkać w stodole.

skać w stogu siano. Gminna komisja mieszkaniowa pozostaje bezczynna, ponieważ większość jej członków—to PSL-owcy. Ob. Lubelski zwrócił się do mieszkającego w Tumie powiatowego prezesa PSL ob. Piotrowskiego, ale ten odrzekł, że go to nic nie obchodzi. Jest to jeszcze jeden dowód, że PSL nie broni interesów biednych chłopów, a bogaczy. Czas, aby ob. Lubelski przestał mieszkać w stogu. Gminna komisja mieszkaniowa winna się tym zająć natychmiast. Kuba Józefczyk.

# Zaloga fabryczna zastępuje rodzinę

W fabryce „Szweiker” — Wólczńska 215 w dniu 12 bm odbyła się uroczystość „zaadoptowania” przez firmę i robotników fabryki czterech chłopców sierot przebywających w Sierocińcu Rodziny Radłowej. W imieniu robotników i Rady Zakładowej witał dzieci tow. Jagiełło. Dotychczasowy los zaadoptowanych dzieci przedstawił tysiącnie masle obecnych robotników redaktor Piotrowski podkreślając, że szybko zmaleje kilkuset-tysięczna rzesza sierot w Polsce, „gdyż ro-

botnik nie tylko pracować, ale czuć społecznie potrafił ponad normę”. Na rodziców chrzestnych swych przedstawiciele desygnowała: Kłania, Wykańczalnia, Farblarnia, Przedziałnia i Dział Mechaniczny. Zebrani robotnicy powzięli uchwałę opodatkowania swych zarobków w wysokości 0,1% na rzecz przyjętych przez fabrykę dzieci. Pieniądże te łącznie z kwotami przeznaczonymi na ten cel przez firmę zużyte zostaną na wyżywienie, ubranie i zapewnienie nauki i wykształcenie przybranych dzieci fabryki.

# Pomóżmy młodym talentom

Odezwa Bratniej Pomocy Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi

Obywatele!

Zarząd Bratniej Pomocy P.K.M. w Łodzi w ścisłym porozumieniu z Wojewódzkim Wydziałem Kultury i Sztuki, z którym współpracuje w akcji popularyzowania sztuki muzycznej wśród szerokiego mas społeczeństwa, apeluje gorąco o pomoc w formie ufundowania przez jednostki stałego miesięcznego stypendium dla najuboższych studentów Konserwatorium łódzkiego.

Obywatele! przeznaczając nawet skromną sumę w formie stałej subwencji miesięcznej na stypendia dla młodych muzyków, spełniacie z głębokim zrozumieniem obywatelski obowiązek i zaszczytnie dla Polski zdrowie, oraz energię twórczą, kształtującą się młodzieży artystycznej. Młodzież ta zniszczona wojną, borykając się z

przeciwnościami i nędzą, bezużytecznie marnuje i traci najcenniejsze skarby swego talentu.

Bratnia Pomoc komunikuje, że nazwiska ofiarodawców stypendium, będą ogłaszane w prasie oraz w radio. Deklaracje pisemne uprasza się kierować pocztą pod adresem: Bratnia Pomoc Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi, Al. 1 Maja 6, bądź osobiście w kancelarii Konserwatorium codziennie od godz. 17—18-ej pp.

Rektorat P.K.M. w Łodzi popiera gorącą prośbę Bratniej Pomocy o przyznanie stałego prywatnego stypendium dla niezamożnych studentów. Stwierdzamy, że w gronie uczniów Konserwatorium nie brak jednostek wybitnie utalentowanych, rokujących najświetniejszą przyszłość artystyczną, zasługujących całkowicie na pomoc i zainteresowanie.



# DOLNY ŚLĄSK — DRUGA ŁÓDŹ

Ostawiona planowa gospodarka niemiecka! Oto mamy jej przykłady na każdym kroku na terenie Dolnego Śląska, gdy zwiędzamy fabryki włókiennicze na wycieczce dziennikarskiej zorganizowanej przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego. 10 tysięcy krosien pozostawili Niemcy pod gołym niebem tak, że dziś są niezdane do użytku, zniszczone przez rdzę! Dyrektorzy fabryk i Rada Zakładowa niejednokrotnie ściągają maszyny z okolicznego lasu lub szopy oddalonej o dziesiątki kilometrów. Warsztaty te nie zostały porzucone w nieładzie paniki wojennej; wręczono musiało ustąpić miejsca maszynom produkującej środki wybuchowe i narzędzia mordu.

Dzisiejsza fabryka Em-Ka w Bielawie — to dawny oddział zakładów Kruppa — dziś nad dawny Kruppem powlewa polska flaga, a w fabryce tej polski robotnik zaczął już pracować aby ubrać cały kraj. Przesławia się przemysł zbrojeniowy na polską produkcję.

Nasze wyobrażenie o Śląsku jest często niekompletne. Kojarzy nam się najczęściej z węglem — zapominamy, że Dolny Śląsk jest zwartą siecią fabryk włókienniczych. Dzięki Ziemiom Odzyskanym włókiennictwo stało się w naszym kraju jedną z najważniejszych pozycji przemysłowych. Dolny Śląsk skupia 12 zjednoczeń, 3 zakłady wydzielone, 3 oddziały centrali zbytu i 3 oddziały centrali zaopatrzenia, podczas gdy całe Pomorze posiada tylko 3 zjednoczenia.

Dzisiejsza organizacja przemysłu na Dolnym Śląsku powstała prawie od nowa. Gdy 14 lipca 1944 roku ekipa delegatów Ministerstwa Przemysłu złożona z 9 osób przeimowała z rąk władz radzieckich ośrodki przemysłowe zdobyte na Niemcach, na 28 zakładów było tylko 3 fabryki zdolne do działalności. Dziś czynne są 24 fabryki, a cztery w odbudowie. We wrześniu stanęło do pracy 216 pionierów — wśród nich 100 pracowników z końcówką 1940 Niemców. Dziś pracuje w tych samych fabrykach 3.235 Polaków i 3.077 Niemców. Postępnie jest ogromny — ale jesteśmy dopiero w połowie drogi.

Zasilcie nas robotnikami! Przysłijcie fachowców! — wola przemysłu włókienniczy Dolnego Śląska. Czas przeczekać wysiedlić Niemców całkowicie ze Śląska, a nie stanie się to wcześniej, dopóki robotnik z centralnej Po-

lski nie da swej pracy dla naszego Zachodu. A musimy otrzymać go za wszelką cenę.

Przemysł włókienniczy na Dolnym Śląsku skupia się w kilku centrach według typu produkcji. Przemysł bawentany — to Rychbach i Luban. Rychbach — to śliczna, stara miasteczka, której architektura nie przypomina w niczym osiedli przemysłowych. Fabryka w Rychbachu posiada nowoczesne gmachy, widne hale z doskonałym wyposażeniem technicznym. Przy fabryce czynna jest stolówka i świetlica oraz jest zorganizowany klub sportowy RKS „Włókiennik”. W pobliżu fabryki mieszczą się domy przeznaczone dla pracowników. Tu nie zbraknie dla nich mieszkań.

Zarząd fabryki — podobnie jak gdzieś indziej, skarży się na trudności wynikłe z nieobywatelejskiego stosunku pewnych elementów zjawiających się na Śląsku. „Szaber” przyjmował tu takie formy, że niepowołani osobnicy zgłaszali się do pracy w fabryce po to wyłącznie, aby dostać mieszkanie, a następnie opuszczali pracę i miasto zabierając ze sobą cenniejsze przedmioty. Wskutek tego następni robotnicy przyjeżdżali do domów ogołoconych, skutkiem czego niekiedy wracali z powrotem i szeryli niechęć do wyjazdów.

Dziś stosunki się zmieniły: każdy chętny do pracy otrzyma mieszkanie od zarządu fabryki, ale tylko w tym wypadku, jeśli podpisze umowę na dłuższy pobyt. Państwo zapewni mu byt i opiekę, ale nie wolno okraść go wzamian.

Brakowi wykwalifikowanego pracownika przeciwdziała się akcja szkoleniowa. Organizuje się ją różnie. Najczęściej dołącza się do każdego fachowca Niemca jednego Polaka, który uczy się obserwując pracę.

Lepiej jest, jeśli fabryka — jak w fabryce wyrobów bawełnianych (dawniej Dieriga w Bielawie) prowadzi specjalny kurs przeszkoleniowy w pomieszczeniach, które tworzą miniaturowe fabryki i przeznaczone są wyłącznie dla celów szkoleniowych. Przez trzy miesiące bieżącego roku wyszkolono do chwili obecnej 61 przadek, przy czym w szkole pozostały jeszcze 41, tkaczy 162, a uczy się ich jeszcze 70. Ta wielka fabryka zatrudniała przed wojną 4.000 ludzi, dziś pracuje w niej 3.650 pracowników, w tym 2.000 Niemców.

Ciężar gatunkowy tej fabryki łatwo oceni-

my, gdy zważymy, że przy wypełnieniu obecnego planu ta jedna fabryka dostarczy 10 procent naszej ogólnej polskiej produkcji włókienniczej.

Piękna fabryka — oczekuje robotnika — fachowca z centrum kraju. Pracujący otrzymują tu, podobnie jak i na całym Dolnym Śląsku, wyższe wynagrodzenie dla rodziny. W jednych zakładach otrzymuje się całodzienne utrzymanie, a w innych tylko obiady.

Szkolenie gruntowniej odbywa się w Bielawie na terenie Szkoły Przemysłowej, która powstała przed paroma miesiącami. W szkole tej kształcą się na jednym „kursie” 100 osób. Szkoła ma za zadanie przygotować wykwalifikowanych tkaczy i tkaczki. Uczniowie znajdują całkowite zakwaterowanie na terenie szkoły. Przeważają to dzieci osadników z różnych stron Polski — z łowickiego, sieradzkiego, ze Strzyżyc i Krosna. Część zdolniejszych uczniów przechodzi przez kurs tkactwa ręcznego.

Obok szkoły znajduje się laboratorium, gdzie dokonuje się badań nad barwieniem, mocą i innymi właściwościami włókna, by jak najbardziej udoskonalili produkcję.

Obok przemysłu bawełnianego, który skupia poza wielką fabryką „Dierig” 7-8 tysięcy robotników, przemysł lniarski reprezentuje 61 fabryk produkujących włókna lniarskie na starożytnych ziemiach na Dolnym Śląsku jest o 280 procent większa od produkcji środkowej Polski.

Na terenie przedwojennej Polski główne ośrodki hodowli lnu znajdowały się na wschodzie, obecnie uprawa lnu koncentruje się na Śląsku. Projektuje się, że pokryje ona całkowicie zapotrzebowanie polskiego przemysłu lniarskiego polskimi surowcami.

Repolonizacja i tej gałęzi postępuje coraz szybciej. Obecnie w Zjednoczeniu w Wałbrzychu Niemcy stanowią tylko 12,5 procent ogólnej produkcji — tak, że stu procentowe oczyszczenie tych fabryk od Niemców już wkrótce nastąpi.

Obok wymienionych działów Zjednoczenie Włókiennicze obejmuje przemysł wełniany, zatrudniający 3.000 robotników, przemysł dziewiarsko-pończosznicy i galanterijny.

Jak wygląda kwestia surowców? Czy należy się obawiać że pewnego dnia zagrożony będzie nasz przemysł? Można powiedzieć śmiało, że

nie. W tej chwili otrzymujemy bawełnę od Związku Radzieckiego i w pewnej mierze od UNRRY, dalsze transporty wędzą przychodzą. Po sześciolatek gospodarce zbrojeniowej świat „dusi się od bawełny”, a rynki zbytu są wyglodzone. Miliony ludzi potrzebują ubrań. Poza tym produkujemy materiały ze sztucznej włókna. Nasz rynek krajowy wchłania jednak mniej sztucznego jedwabiu, materiałów ze sztucznej włókna, niż inne kraje.

Ciekawo, że zużycie ich na jednostkę w Polsce wynosi tylko 0,15 gdyż Polak woli kupić materiał droższy nawet, a solidniejszy. Podczas przeciętny obywatel szwajcarski zużywa 1,4 tych materiałów mniej trwałych, a częściej zmieniających zależnie od mody.

Wobec naglącego zapotrzebowania na artykuły pierwszej potrzeby, mniej ważką sprawą jest sprawa produkcji luksusowej. Są to jednak powolne rokujące piekne nadzieje. Jedną z nich jest Fabryka Dywanów Smyrnenskich w Krzyżatce, obsługująca w tej chwili nasze reprezentacyjne placówki państwowe. Wyroby wychodzące z tej fabryki wykonane są estetycznie, z pierw szorstego surowca.

Fachowcy — to dziedzic — brak u nas zupełnie — to też szkoła się on teraz w tej trudnej technice. Warunki materialne robotnika w tej fabryce przedstawia się następująco: przeciętna płaca wynosi miesięcznie 1.200 do 1.500 złotych (niebawem do normalnej opłaty godziennej otrzymuje 50% dodatku zachodniego) plus premia pieniężna około 20% oraz punkty premialne (przebiegające 6 punktów). Niezależnie od tego pracownik i członkowie jego rodziny korzystają ze stołówki, oprócz której otrzymują przydziały żywnościowe w wysokości 15 kg. kartofli miesięcznie, 15 kg. maki żytniej lub chleba, 3 kg. maki pszennej, 3 kg. mięsa wołowego, 0,90 kg. tłuszczu, 0,50 kg. cukru, 0,125 kg. kawy, 0,90 litrów.

Takie są warunki i sprawdzone osiągnięcia robotników. Czy można się w tych warunkach utrzymać? Muzna. A należy to sobie powiedzieć: nawet w chwilowym uszczerbkiem dla przemysłu centralnego trzeba postawić przemysł Dolnego Śląska.

J. Hartwig.

# WŁOSI O SOBIE

Mieliśmy niedawno sposobność zetknięcia się z grupą Włochów. Byli wśród nich ludzie o różnych poglądach politycznych. Informacjami i wrażeniami uzyskanymi od nich pragniemy podzielić się z naszymi czytelnikami.

Na pytanie odnośnie stosunku obu partii — komunistycznej i socjalistycznej B. Franchina — członka włoskiej partii komunistycznej odpowiedział:

„Partie socjalistyczna i komunistyczna ściśle ze sobą współpracują i zgodnie dążą do realizacji wspólnego programu polityczno-społecznego. Dotąd nie wiadomo, czy w okresie przed wyborami powszechnymi, wyznaczonymi na początek czerwca b.r., nastąpi zjednoczenie obydwu partii.

Partia komunistyczna liczy w chwili obecnej 2 miliony członków”.

W odpowiedzi na pytanie, jaka rolę odgrywa elementy reakcyjne w kraju, Franchina powiedział:

„Obecnie tego, że w kraju jest wielu ludzi niezadowolonych z obecnego stanu rzeczy, (przede wszystkim wśród obszarników i kapitalistów, którzy czują się zagrożeni przez reformy społeczne) korzystają z tego ugrupowania reakcyjno-faszystowskie, w pierwszym rzędzie nowa partia „Szarego Człowieka”. Zwierają one maikontentów w swych szeregach, zapewnając ich, że zapanuje „świetlana przyszłość”, gdy oni dojdą do władzy.

Ostateczna rozprawa o przyszłość Włoch odbędzie się w dwóch momentach — w momencie plebiscytu i przy wyborach powszechnych. Jak wiemy, plebiscyt — referendum ludowe — ma zdecydować o przyszłym ustroju Włoch.

Wyborcy zaś mają wyłonić większość parlamentarną.

Riccardo Pichio, socjalista, współpracownik pisma „Avanti” opowiedział nam o obecnym stanie przemysłu włoskiego co następuje:

Przemysł włoski odczuwa znaczny brak surowców, a przede wszystkim węgla. „Jesteście szczęśliwi, powiedziała Pichio, że macie własnego węgla. To więcej warte, niż złota. My jesteśmy uzależnieni od importu, przy czym jedynym naszym dostawcą węgla jest obecnie UNRRA”.

W czasach normalnych Włochy zużywały 1 milion ton węgla miesięcznie na cele przemysłowe, transport i spożycie domowe. Ostatniej zimy cena węgla na wolnym rynku doszła do niebywałej ceny 30 tysięcy lirów za tonnę, a i za tę cenę było bardzo trudno go zdobyć.

W ostatnich czasach zaznaczyła się pewna zniżka cen wyrobów włókienniczych, szczególnie jedwabiu. Przemysł jedwabniczy — niezależnie od importu surowca dzięki posiadaniu własnych hodowli jedwabników (głównie w okolicach jeziora Como) odczuwa jedynie brak węgla. Ostatnio ceny pończoch jed-

wabnych spadły do 400—500 lirów za parę. Ukazały się również ostatnio na rynku materiały wełniane produkowane w okresie okupacji, które dotąd były zablokowane przez Zarząd Sojusznicy. Należy nadmienić, iż sojusznicy, zahlebowali szereg wielkich składów w momencie objęcia zarządu nad Włochami, zarówno wyrobów gotowych, pół-fabrykatów i surowców (konopie, wełna).

Jeśli chodzi o stan zatrudnienia, to R. Pichio powiedział, iż bezrobocie we Włoszech daje się mocno we znaki. Liczba bezrobotnych dochodzi do 2 milionów osób.

„Jakie są materialne warunki życia ludności włoskiej?”

We Włoszech obowiązuje system kartkowy. Przydział chleba wynoszący 200 gr. dziennie otrzymuje ludność regularnie. Oficjalna cena chleba wynosi 22 liry za kilo, na wolnym rynku 120—150 lirów. Chleba jest pod dostatkiem, widzi się go nawet w koszykach na ulicach. Na „czarnym rynku” ceny wyglądają następująco:

Masło — 700 lirów za kilo, litr oliwy — 500 lirów, mięso — 500 lirów, cukier — 800 lirów za kilo.

(Zamaczyć należy, iż wartość liry jest

mniej więcej o jedną piątą wyższa od wartości złotego polskiego).

Jest przewidywany przydział na kartki 1/5 litra oliwy i 150 gr. cukru na miesiąc, przydziały te jednak nie są realizowane regularnie.

Ceny wyrobów przemysłowych których wagę na kartki się nie otrzymuje, są bardzo rozmaite, w zależności od gatunku. Tak na przykład, ceny obuwia męskiego wahają się od 3 do 6 tysięcy lirów za parę.

Nasz rozmówca stwierdza, iż sytuacja żywnościowa w kraju bez pomocy UNRRY byłaby krytyczna. Włochy nigdy nie były samowystarczalne pod względem uprawizacji, a obecnie przy znikomym eksporcie (owoce południowe) nie są w stanie zakupywać na własny rachunek za granicą.

„Jak sobie ludzie radzą przy obecnych wygórowanych cenach”, zapytujemy P. Pichio. „Jest naogół ciężko zwiadać koniec z końcem. W niektórych tylko zakładach przemysłowych robotnicy korzystają ze stołówek, nie otrzymują natomiast przydziałów żywnościowych, ani odzieżowych. Tylko kategoria robotników „ciężko pracujących” otrzymuje większy przydział chleba.

## Więści z całego kraju

### ZAMEK PSZCZYŃSKI PRZEZNACZONO NA CELE KULTURALNE.

Wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki przeznaczył zamek pszczyński na cele kulturalne. Będzie on oddany do użytku uczonych literatów i artystów częściowo na cele wypoczynkowe, częściowo dla pracy twórczej. Na miejscu urządzona będzie stolówka. Zamek otoczony jest wspaniałym parkiem, obejmującym rezerwat leśny. Pierwsze piętro zamku przeznaczone zostało na cele muzealne.

### MŁODZIEŻ W WALCE Z EPIDEMIA.

Przy naczelnym nadzwyczajnym komisarzacie do walki z epidemiami zorganizowana została komisja koordynacyjna organizacji młodzieżowych do zagadnienia podniesienia zdrowotności kraju. W związku z tym wszystkie organizacje młodzieżowe tworzą przy zarządach wydziały zdrowia oraz uwzględniają we wszystkich swych kursach organizacyjnych wykłady z zakresu higieny i ratownictwa.

### WALKA ZE SPEKULANTAMI WALUTOWYMI W KRAKOWIE.

Milicja Obywatelska w Krakowie przeprowadziła obławę wśród handlarzy waluta zagraniczną. Zatrzymano kilkadziesiąt osób — raz skonfiskowano poważną ilość walut obcych.

### OŚWIECİM POD OCHRONĄ WŁADZ.

W związku z przejęciem opieki nad obywatelstwem oświecimskim przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, przybyła do Oświęcimia specjalna komisja ochrony. W skład komisji wchodzi dyrektor i kustosz mającego powstać ośrodka muzealnego oraz specjalna straż ochronna, składająca się z b. więźniów oświęcimskich.

### POMOC DLA UNWERSYTETU.

Urząd Ziemski w Bydgoszczy w zrozumieniu znaczenia Uniwersytetu im. Kopernika w Toruniu oraz doceniając sytuację, w jakiej znajduje się studniacja młodzież przyznał uniwersytetowi na prawach dzierżawnych dwa majątki — Nawra i Koniczynka. Majątki te ułatwia w znacznej mierze trudne warunki uprawizacyjne toruńskiej młodzieży akademickiej.

### SOPOT W PRZEDEDNIU SEZONU LETNIEGO.

W związku z zbliżającym się sezonem letnim, w Sopocie trwają intensywne prace nad usuwaniem gruzów, oczyszczaniem ulic, parków oraz zakładaniem kwiatników. Prezydent miasta Sopotu ogłosił konkurs na najbardziej pomysłowe kłomby, ukwiecone balkony, estetyczne parkany i żywopłoty. Najpiękniejszą kłomby zostanie nagrodzone przez specjalną komisję rzeczoznawców.

Inny z dziennikarzy, współpracownik agencji prasowej ANSA-Ugo Barbera mówiąc ogólnie o nastrojach, panujących w jego kraju, powiedział, iż „Włosi naogół zapomnieli o swej roli satelitów dawnaj osi i mają przekonanie, że odnieśli zwycięstwo u boku sojuszników. Większość brannie pamięta tylko o ostatnich trzech latach, które upłynęły od chwili kapitulacji, gloryfikuje partyzancki ruch oporu, przypisując mu większe znaczenie w dziele wyzwolenia spod okupacji, niż to może miało miejsce w rzeczywistości. Również i działacze polityczni — przed zbliżającą się konferencją pokojową kładą w swych przemówieniach szczególny nacisk na osiągnięcia ruchu oporu, aby go zdyskontować ile się da”.

Na zapytanie w sprawie przebywania we Włoszech „elementów obcych” p. Barbera odpowiedział:

„Naród włoski nawitałby z uczuciem ulgi moment opuszczenia terytorium włoskiego zarówno przez sojuszników — „opiekunów” jak i andersowców.

Zdaniem naszego informatora, Zarząd Sojusznicy sprawuje swą rolę w sposób „dykretny”. Jednakże szczególnie ludność miejska odczuwa dotkliwie obecność oddziałów sojusznicych, które zarekwirowały większość hoteli, sal kinowych itp. na potrzeby wojska, co przy braku lokali, w miastach, które ucierpiały od bombardowania, komplikuje jeszcze bardziej sprawę mieszkaniową.

Żołnierze amerykańscy czują się we Włoszech jak u siebie w domu, a nawet i lepiej. Rzeczą przyszłolową stało się, że spotkania trzeźwego Amerykanina należy do rzadkości. W związku z pobytom tych oddziałów zaznaczył się ogromny wzrost prostytucji.

Na zakończenie U. Barbera powiedział nam kilka słów o szczególnie nas interesującym „elementie obcym” — andersowcach. Oto cośmy usłyszeli.

„W obozach andersowców kwitnie propaganda przeciwko repatriacji, pokutnie tam słychać bałeczki o deportowaniu na Syberię oberwających do kraju żołnierzy polskich. Obwz. zasypywane są poprostu lekturą przenikniętą nienawiścią do wszystkiego co się w Polsce robi.

Awanturki, a nawet i starcia między andersowcami, a socjalistami i komunistami włoskimi są na porządku dziennym. Wystarczy byle pretekstu — zwłaszcza wymiany zdań, czy tradycyjnego dla Włochów umieszczenia napisu na murze przez demokratów włoskich, aby doszło do burdy ulicznej.

Rabunki, dokonywane przez żołnierzy Andersa przeszły również do historii ich pobytu na terytorium włoskim.

To też Włosi dają głośno wyraz swemu pragnieniu, aby oddziały Andersa zostały ulokowane poza granicami ich kraju.



Pieśń powstała w roku 1904. Autor nieustalony. Ukazana się w „Zbiorze poezji” P. P. S. — „Proletariat” w roku 1905.

Na barykadach ludu roboczy!  
Czerwony sztandar do góry wzniesi!  
Śmiało do boju wyież swe ramie,  
Bo na cie czeka zwycięstwa cześć.  
Mioły w dion i t. d.  
Kujmy broń!  
Miomie stal  
Czerwone iskry w dal;  
Zar iskrzy tej  
Tli w pierśi mej!  
Powstaj, burz  
Pobudka gra nam już!  
Rycerze pracy, rycerze ducha!  
Dziś nam do boju już nadszedł czas  
Na barykadach, niech bunt wybucha,  
Pobudka dziejów już wzywa nas.  
Mioły w dion i t. d.  
Zagrzewaj siostrę do walki brata,  
Aby do boju odważnym był.  
By wydarł wolność, co w ręku kata,  
Aby dla sprawy pracował, żył.  
Mioły w dion i t. d.  
Cześć Lassalowi, Marksowi sława,  
Precz z burżuazją, ludowi cześć!  
Niech do szeregu każdy z nas stawa,  
By ich naukę wszędy nieść.  
Mioły w dion i t. d.  
Hanba więc carom, panom — naszym: zdziercom,  
Co dziś się z nędzy natęgiwać śmia,  
Hanba więc kłochom, wszystkim oszczercom  
Co lud łamają i z niego drwią.  
Mioły w dion i t. d.  
Na barykadach, szanदार powiewa,  
Czerwone godło, wszak to nasz znak!  
Spieszmy się bracia, już wioę przydywa  
Wyciąga szpony, jak drapieżny ptak.  
Mioły w dion i t. d.

## Na barykadach

9

12

## Dziś Twoje Święto

(na nutę „Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę”)

Dziś twoje święto, ludu roboczy,  
Dziś spracowane niech spoczną dłonie,  
Niech w lepszą przyszłość wybiegną oczy  
I żywszym ogniem niech krew zapłonie.  
Dzisiaj na obu świata półkulach  
Motory maszyn niech sobie drzemają,  
Niech będzie pusto w fabrycznych ulach  
I tam w kopalniach pod matką ziemią.

Wiosna jak piękne dziecię się śmieje  
Falami blasków i zieloności,  
I w każdym sercu budzi nadzieje  
Już niedalekiej lepszej przyszłości  
Tak, niedalekiej — wystap więc ludu.  
Niech solidarność moc twą podwaja.  
Wyjdz jakby jeden ze świątyni trudu  
I wypełń sobą pierwszy dzień maja

Niech ludzkość widzi na własne oczy,  
Niech świat od dzisiaj nie zapomina,  
Ze spracowany ten stan roboczy,  
To jedna wielka, zgodna rodzina,  
Która znękana swym losem czarnym —  
Budzi się, zbiera siły powoli,  
Nie chcąc być zawsze kozłem ofiarnym  
Życ w ciężkich pętach gorzkiej niedoli.

Jedna rodzina choć ludów wielu  
Co idzie w przyszłość pewna zwycięstwa,  
Świadoma swoich sił, środków i celu  
Z mieczem przekonania i ogniem i męstwa.  
Niech dzień dzisiejszy będzie święcony,  
Niech lepszą przyszłość on zagaja.  
Życie robocze ludów miliony,  
W dniu uroczystym pierwszego maja.

Autor pieśni nieznany, pieśń sama przez szereg lat pro-  
wadziła masy robotnicze na ulicę w święto majowa

13

## Marsz majowy

(na nutę „Gdy naród do boju wystąpił z orężem”)

W zieloność i kwiaty wiosenne ubrany  
Zawitał dzień pierwszy majowy,  
I naraz na obu półkulach światowych  
Zahuczał ocean ludowy:

Dziś nikt nas do pracy nie zmusi,  
Bo dzień ten przez lud jest obrany,  
By poczuł, by poznał swą godność człowiecza  
By zerwał, by skruszył kajdany.

I nasz proletariusz nie został się w tyle  
I on dziś ogląda blask słońca.  
Narodom, zabawom poświęca dzień cały  
Wszak dzień ten — dniem jego do końca.  
Dziś nikt nas i t. d.

Hej bracia! Dziś spokój niech czoła nam zdoła  
Precz z troską, cierpieniem i łzami!  
Niech każda godzina w radości nam mija  
Dziś nie ma nikogo nad nami.  
Dziś nikt nas i t. d.

Gdy milczy stuk młotów i koła nie warczą  
My chodźmy, gdzie zieleni łąki udna  
Na łonie przyrody niech duch się pokrzepi  
Bo walka wnet czeka nas żmudna.  
Dziś nikt nas i t. d.

Świat stary ostatnie już siły wyteża  
Podpiera swe trony, ołtarze,  
A słońca nowego wschód groźny, straszliwy  
Powstrzymać chcą siłą mocarze.  
Dziś nikt nas i t. d.

Swoboda, braterstwo i równość to hasła,  
Nasz sztandar czerwieni się krwawy,  
A pierwszy dzień maja słoneczny, pogodny  
Niech będzie ludowej dniem sprawy.  
Dziś nikt nas i t. d.

Autor pieśni nieustalony, powstała ona przed 1900 rokiem.







Listy naszych Czytelników

# Halo, radio krakowskie!

Szanowny Ob. Redaktorze.  
 Na marginesie odczytu red. Kurka przez radio w dniu 4 kwietnia 1946 r. z okazji rocznicy bitwy pod Raclawicami, nasuwają mi się smutne refleksje. Red. Kurek (może mylą nazwisko jest to do sprawdzenia), wygłosił swój odczyt z Krakowa z znaczącą na wstępie że nie jest historykiem, tylko literatem. A szkoda. Gdyby był zadał sobie trudu przeczytać kilka poważnych dzieł historycznych, dowiedziałby się, że istnieje w ruchach społecznych pewna konieczność dziejowa, której jesteśmy świadkami chociaż by obecnie, współczesnością w budowie nowej demokratycznej Polski Ludowej. Poza tym, gdyby zechciał się zastanowić nad dziejami ludzkości w przekroju historycznym, wyżyłby się zapewne niechęć narodowościowych, co musiałoby z kolei spowodować poważne traktowanie w poruszonym przez siebie temacie zagadnień politycznych i odróżnienie ról, jakie odegrały w naszej historii system rządzenia Rosją przez carów rosyjskich, a Narod Rosyjski. Zdanie sobie sprawy z odróżnienia tych całkiem odmiennych zagadnień, pozwoliłoby prelegentowi uniknąć zarówno napuszonoci wypowiedzi, jak i obraźliwych zwrotów pod adresem Narodu Rosyjskiego w rodzaju: „zoldactwo“, „Moskale“ i wiele innych. O ile bowiem polityka carów rosyjskich była wybitnie despotyczną nie tylko w stosunku do Polski, ale przede wszystkim do własnego narodu, o tyle Naród Rosyjski, żyjący w niesłychanym ucisku i ciemnocie, z taką polityką w stosunku do Polaków oczywiście nie miał nic wspólnego. Wyraznym dowodem tego jest obecny stosunek potomków tych, wg. określenia prelegenta, „zoldaków“ i „Moskali“, którzy pod przewodnictwem Generalissimusa Stalina mają nareszcie możliwość „wobodnego wypowiedzenia się i którzy przez usta tego największego w dziejach wódza zadeklarowali się jako prawdziwi i szczerzy przyjaciele Polski i Polaków. Wypada też stwierdzić, że w czasie powstania Kościuszkowskiego sympatie Narodu Rosyjskiego były po stronie powstańców, zwrot więc przez cara szpady Kościuszce

i zwolnienie go z więzienia należy zawdzięczać właśnie naciskowi przychylniej dla Polski opinii społecznej Narodu Rosyjskiego.  
 Komu za tym w Polsce zależy na sianu niechęci do Narodu Rosyjskiego? Komu zależy na używaniu przezwiska „Moskal“ zamiast Rosjanin? Czy używanie tego rodzaju wyrazów w poważnym odczytzie i na poważny temat przez radio ma przyczynić się do zacieśnienia przyjaźni z bratnimi narodami Związku Radzieckiego? I czy nie należałoby zastanowić się nad celem takich i temu podobnych wypowiedzi niedouczonej literatury, ignorujących historię? Czas wreszcie wyżyć się już w stosunku do bratniego narodu słowiańskiego niechęci narodowościowych, powstałych tylko dlatego, że jego historia w toku dziejów tak niefortunnie splotła się z historią naszego narodu wskutek zaborczej polityki carów, i wbrew woli Narodu Rosyjskiego. Cała literatura rosyjska ówczesnego i późniejszego okresów oraz stosunek Rosjan do deportowanych w głąb Rosji Polaków jest tego jaskrawym dowodem. I czy obecny stosunek do nas

Narodu Rosyjskiego, dzięki ofiarności krwi, którego ob. Kurek może się tak otwarcie wypierać, jest niedostatecznym wyrazem sympatii dla naszych dążeń?

Sądzę, że takie i podobne pytania dręcząć winny wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcieliby, aby pokój zapanował nie tylko w stosunkach między ludźmi, ale i w duszach i sercach tych ludzi. W tym bowiem widzą gwarancję pokoju w skali wszechświatowej i szczęśliwą przyszłość dla ludzkości. Zechce przeto ob. Redaktor udzielić odpowiedzi na łamach Jego poczytnego pisma, dla którego, jak sądzę, nie są obojętne wszelkie przejawy, zmierzające ku dobru powszechnemu.

Łącząc wyrazy szacunku  
 stały czytelnik

OD REDAKCJI: Na marginesie powyższego listu naszego czytelnika pragnęlibyśmy dodać, że dziwi nas, że ci, którym sprawy Radia Polskiego są powierzone przegapili tego rodzaju zwroty. Błąd jest wszędzie możliwy, ale konieczna jest wzmocniona czujność na tym tak ważnym odcinku.

## Teatr, muzyka i sztuka

TEATR „SYRENA“ TRAUAGUTTA :  
 Dziś nieczynny.

TEATR KOMEDII „LUTNIA, Piotrkowska 243  
 Dziś nieczynny.

NOWA SZTUKA JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA W TEATRZE KAMERALNYM DOMU ŻOŁNIERZA.

Dziś o godz. 19.15 przedstawienie nowej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Stara Cegielnia“ jest to pierwsza w powojennej Łodzi polska sztuka współczesna. Akcja toczy się w czasach okupacji. Udział biorą Hanna Bielicka, Janina Draczeńska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Reński, Ludwik Tatarski i Feliks Żukowski, Reżyserował Erwin Axer. Dekoracje — Jan Rybkowski. Kasa czynna od godz. 15-ej w niedzielę i święta od godz. 10-ej.

TEATR SPOŁECZNY W C. R. D. K.  
 Centralny Robotniczy Dom Kultury—TUR, Piotrkowska 243 zorganizował Teatr Społeczny do którego przyjmowani są amatorzy bez jakichkolwiek kwalifikacji. Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 8 do 19, tel. 112-57.

## DZIŚ KONCERT ORKIESTRY W FILHARMONII

Dzisiaj, w Wielki Czwartek o godz. 20.00 odbędzie się w Filharmonii koncert poświęcony muzyce religijnej. W programie „Stabat Mater“ — Pergolesiego oraz „Litania“ — Szymanowskiego. Udział bierze Chór Państwowego Konserwatorium oraz Orkiestra Państwowej Filharmonii pod dyrekcją Władysława Raczkowskiego. Pozostałe bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk“, Narutowicza 20.

## REDAKCJA „Głosu Robotniczego“

poszukuje współpracownika (czki) ze znajomością języków: (rosyjski, angielski, francuski). Oferty pod „Radio-service“

## MUZYKA

Piotrkowska 81.  
 Poleca: wszelkie instrumenty muzyczne, harmonie, patefony, radioodbiorniki płyty najnowszego nagrania polskiego i angielskiego, igły, lampy radiowe, struny, uniwersalne mechanizmy do patefonów. Kupno Sprzedaż.

Niniejszym zawiadamiamy Ob. Udziałowców, że dnia 28 kwietnia 1946 r. o godz. 14.00 w pierwszym terminie i o godz. 14.30 w drugim terminie odbędzie się „Walne Zgromadzenie Udziałowców Spółdzielni Handlowej Kupieckiej Polskiego w Łodzi z odp. udz. w lokalu Związku Gastronomicznego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 108  
 ZARZĄD Rada Nadzorcza

## Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza Nr. 20  
 Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym — Piotrkowska Nr. 64, I-piętro w pokoju Nr. 5, do dnia 24 kwietnia 1946 r. do godz. 11.00 przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w Filharmonii w Łodzi“.  
 Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 20 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, ul. Piotrkowska 64, I-piętro pokój Nr. 42, otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.00.  
 Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 4.500.— należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego Piotrkowska 98 a kwit dołączyć do oferty.  
 Łódź, dnia 17 kwietnia 1946 r.  
 ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

## K I N A

- „POLONIA“ (Piotrkowska Nr 67)
  - „GRZESZNICY BEZ WINY“
  - „TECZA“ (ul. Piotrkowska 108)
  - „POD GOŁYM NIEBEM“
  - „WISŁA“ (Przejazd 1)
  - „FORTANCERKI“
  - „BAŁTYK“ (Narutowicza 20) —
  - „SKŁAMAŁAM“
  - „GDYNIA“, (Przejazd 2)
  - „DWA ŻOŁNIERZE“
  - „STYLOWY“ (Kilińskiego 123) —
  - „BIAŁY MURZYŃ“
  - „WŁÓKNIARZ“ (Zawadzka 16)
  - „OSTATNIE OSTRZEŻENIE“
  - „HEL“ (Legionów 2)
  - „OSTATNIE OSTRZEŻENIE“
  - „ROBOTNIK“ (ul. Kilińskiego 178)
  - „POWRÓT DO ŻYCIA“
  - „PRZEDWIOŚNIE“ (Zeromskiego 74-76)
  - „ZBIEG Z SAN QUENTIN“
  - „TATRY“ (Sienkiewicza 40)
  - „STRZELEC Z BENGALI“
  - „REKORD“ (ul. Rzgowska 2) —
  - „MANEWRY MIŁOSNE“
  - „BAJKA“ (Franciszkańska 31) —
  - „CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA“
  - „WOLNOŚĆ“ (Napiórkowskiego 16)
  - „WOLGA—WOLGA“
  - „ROMA“ (Rzgowska 84) —
  - „WEŻ SERCE ME“
  - „ZACHETA“ (ul. Zgierska 26) —
  - „SZALONY LOTNIK“
  - „MUZA“ (Ruda Pabianicka) —
  - „WOLGA—WOLGA“
  - „ADRIA“ ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)—
  - „FORTANCERKI“
- KINOTEATR OSWIATOWY O. M. T. U. R. — Kopernika 8 — w programie „MEKSYK“.
- „OSWIATOWY“ codziennie o godz. 17 i 18.30, w niedzielę i święta 15.30, 17 i 18.30 wszystkie miejsca po 5 i 10 zł.  
 Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 20  
 Kina: „Hel“, „Adria“, „Bałtyk“, „Przedwiośnie“ i „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godziny później.  
 Przedprzedaż biletów do kin Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10-13-tej.  
 Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

## Oddział w Łodzi: 6-go Sierpnia 7 Amerykańskie Biuro Informacji

załatwia: otrzymywanie paczek do 20 kg. wagi, zawierających nową i używaną odzież, obuwie, żywność, lekarstwa itp. odszukiwanie i kontaktowanie krewnych i znajomych, ułatwia nawiązanie stosunków handlowych pomiędzy firmami krajowymi i amerykańskimi. Tłumaczenia—korespondencja angielska, francuska, niemiecka. — Prosimy o nadsyłanie katalogów, wzorów, próbek wyrobów nadających się do eksportu w ramach obow. przepisów. WYCIĄC ZACHOWAĆ

## NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE CYRK Nr 1

przybywa do Łodzi największy objazdowy w Polsce z nowym rewelacyjnym programem  
 Cyrk zatrzyma się w Łodzi tylko dwa dni po czym wyjeżdża do Warszawy 21 bm 2 przedstawienia 16.15 i 19.15 22 bm 3 przedstawienia 12, 16.15 i 19.15 Prolongaty pobytu nie będzie!

## OGNIKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLI. COWEJ.

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy wspólnie z Centralnym Robotniczym Domem Kultury — TUR uruchomił Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej, jako formę stałego dokształcania kierowników świetlic. Zgłoszenia nadsyłać należy do Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, Piotrkowska 243.

## Lekarze

- Dr. med. LENCZEWSKI. Choroby kobiece i akuszeria. Obecnie ordynuje ul. Sienkiewicza 51, godz. 3-7, tel. 181-47.
- Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — spec. chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8-10 3-6 Al I-go Maja 3.
- Dr. med. E. MIKULICZ lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej ulica Zawadzka 17, tel. 144-45
- DR. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala „Kochanówka“, spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16
- Dr. med. MARIA WILKOWA choroby oczu przyjmuje od 4-6-ej Świątokrzyska 6 m. 5, tel 179-80

## Zanfiarowanie prac

POSZUKUJE się szwaczki do rękawiczek trykotowych, zgłosić się Zeromskiego 37/4. front I piętro.

„ŁÓDZKA DMUCHALNIA SZKŁA“ pod Zarządem Państwowym Łódź. Targowa 55 poszukuje wykwalifikowanej kucharki do stołówki na 40ci osób.

## OGŁOSZENIA DROBNE

- GOSPODZIA samodzielna, uczciwa potrzebna od zaraz, Warunki dobre. Wiadomość Piotrkowska 16, Drogeria.
- PRACOWNICA domowa potrzebna natychmiast, Młeczarskiego 4 m. 9.
- BUCHALTERA przebitkownca, radiotechnik-laboranta, laktornika przyjmują Zakłady Radiotechniczne IKA w Łodzi, Łomżyńska 8/12.
- Poszukiwanie prac
- SZOFRER z praktyką z czerwonym prawem jazdy poszukuje posady, najchętniej na ciężarówkę. Oferty do „Głosu Robotniczego“ sub. Szofor.
- Kupno i sprzedaż
- KUPUJEMY złom srebra (używane przedmioty, monety) płacimy najlepiej. Laboratorium „Pi. Wolności 2, m. 2“ godz 8-15.
- IGŁY pożycznicze - dziewiarskie, części zapasowe, formy elektryczne skarpetowe - pożycznicze, szafy, biurko, stoły, krzesła — narychmiast prywatnie kupimy. Helena, Śródmiejska 22.
- PATEFON i 90 płyt okazjynie do sprzedania „Reklama“ Piotrkowska 46 tel. 173-59.
- KUPNO-SPRZEDAŻ wszelkich artykułów fryzjerskich. Poleca firma Józef Popławski, Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02.
- „MUZYKA i NUTY“ Teofil Martulewicz, Nawrot 22, sprzedaż instrumentów muzycznych, skrzypiec, gitar, mandolin, instrumentów dętych harmonii oraz różnych przyborów muzycznych.
- MEBLE koszykowe, fotele stoliki, kosze do bielizny, kosze piekarskie i inne sprzedaje hurtowo „Reklama“ Piotrkowska 46 (w podwórzu).
- Różne
- W DNIU 16.4. 1946 r. pozostawiono teczkę skórzaną wraz ze skryptami i drukami różnych odmian księgowości przebitkowej. Szanownego znalazcę upraszam o zwrot zawartości te czki pod adresem prof. Grzywacz, Łódź, Nawrot 4.
- Zagubione dokumenty
- UPRZEJMIEM proszę o zwrot świadectw szkolnych zgubionych w tramwaju Nr 16. Tarczyńskiej Ireny. Szpital, Sztetlinga 13. Zwrot za wynagrodzeniem.
- ZGUBIONO leg. szkolną na nazwisko Pieniążek Lech. Różnowskiego 15.
- ZGUBIONO niemiecką kartę pracy, legit. tramwajową na m-ce parzyste i legit. Zw. Zaw. Saktury Marii Pogonowskiego 43/19.
- SKRADZIONO kartki wymienne żywnościowe rodziny Kazimierczaków i listę zameldowania z domu przy ul. Wamieńskiej 11.
- SKRADZIONO książeczkę wojskową, świadectwo z Wojskowej Szkoły Podoficerskiej, 3 legit. odznaczeń i 3 sprawy na odznaczenia Szczepańskiego Juliana Szpital W. P. Zeromskiego 113.
- ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Ziółkowskiego Stanisława Berka Joselewicza 11.
- ZGUBIONO książeczkę wojskową, palcówkę, kartę rejestracyjną z R.KU. Rosiaka Zenona, Wólczańska 149/4.
- ZGUBIONO palcówkę Guckowskiej Marii. Pabianice, Kościuszki 4
- SKRADZIONO palcówkę Wiewierowskiej Marianny. Pabianice, Polna 20.
- SKRADZIONO palcówkę książeczkę wojskową i inne dowody Bedy Stanisława. Wieluń, ul. Churchila 8 Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.



